

„JEZUS – MARYJA”
PODCZAS KORONACJI FIGURY MATKO BOŻEJ ANIELSKIEJ

[Dąbrowa Górnicza, 19 maja 1968]

Eminencjo, Najdostojniejszy Księżę Kardynale Metropolito Krakowski,
Ekscelencjo, Księżę Biskupie Częstochowski,
Księża Biskupi, Kapłani, Ludu Boży Zagłębia Dąbrowskiego!

W Uroczystość Koronacji Królowej Anielskiej, myśli i uczucia nasze wyrażają słowa antyfony na V niedzielę po Wielkiejnocy: „Radosną nowinę głoście, niech będzie słyszana, Alleluja, po krańce ziemi rozpowiadajcie, iż Pan swój naród wyzwolił, Alleluja, Alleluja!...”

Drogie Dzieci Boże Dąbrowy Górniczej i Zagłębia Dąbrowskiego! Od dawna oczekiwaliście na tę uroczystość i rzetelnie się do niej przygotowaliście przez dni soborowe, konferencje i nauki podczas dni skupienia, spowiedź i Komunię św. Obfitość darów Bożych, jakie na Was spłynęły, wymaga wielkoduszności, aby wszystko, co nas spotyka, uważać za łaskę: słońce i deszcz, powietrze czyste i chmurne, co jest na ziemi i pod ziemią, co z męki i radości, z kwiatnych łąk i błotnych dróg, bo wszystko jest łaską dla tych, którzy Boga miłują.

Z wdzięczności za łaski otrzymane z rąk Bożych w okresie przygotowań do Koronacji „Maki Bożej Anielskiej”, przyjmujemy ufnie również doświadczenia dnia dzisiejszego, wierząc że każdy smutek w radość się odmienia. Łaska przyjęta z ufnością jest jeszcze wspanialszym znakiem miłości Bożej i naszej żywej wiary.

ZWIĄZEK KRÓLOWEJ NIEBA Z TRÓJCĄ ŚWIĘTĄ

Dzisiaj, gdy koronujemy „Królową Anielską”, patrzymy ku Matce Aniołów i Matce ludzi. Choć na moment skierujmy spojrzenie w niebo. Oto zwiastun Boży, Anioł, nawiązuje w Nazaret pierwszy kontekst – w porządku chrześcijańskim – z człowiekiem i wypowiada niezwykłą pochwałę: „Zdrowaś Maryja, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosła-

wionaś Ty między niewiastami”. Z woli Bożej potężny duch niebieski korzy się przed Tą, którą nazwiemy później Królową Aniołów – „Królową Anielską”.

Mijają dni, dzieło Odkupienia dopełnia się. Łaski pełna jest Matką Bolesną, Świadkiem Krzyża, Męki i śmierci Boga Człowieka. Stoi spokojnie, ufnie, pełne żywej wiary, iż po doświadczeniach życia ziemskiego, zostanie przez Syna swego, z wdzięczności za macierzyńską opiekę, wzięta do nieba i posadzona po Jego prawicy, wywyższona, związana trwale z całą Trójcą Świętą – Ojcem – Synem i Duchem Świętym. Żaden człowiek nie jest tak ściśle związany z wielką tajemnicą Boga w Trójcy Świętej Jedynego, jak Maryja. Wyższa ponad Anioły, nie ma nad sobą w Królestwie Niebieskim nikogo, prócz Ojca, Syna i Ducha Świętego. W Niej objawiała się wola Ojca, na którą wyraziła swą zgodę: „Oto Ja służebnica Pańska”. W Niej Syn Boży, słowo Przedwieczne wybrało sobie mieszkanie i przez działanie Ducha Świętego, Ciałem się stało, jednocząc w najdoskonalszy sposób Człowieczeństwo z Bóstwem. Oto wyjątkowe wyróżnienie dziewczęcia z Nazaret, które dziś z radością nazywamy – „Królową Anielską”.

W Maryi, która jest prawzorem Kościoła, widzimy w pewnym stopniu obraz naszego zaślubienia z Trójcą Świętą. Syn Jej, Jezus Chrystus, polecił uczniom swoim i ich następcom, biskupom, aby idąc na wszystkie światy, nauczali, chrzcząc w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Jak ongiś w Maryi z Nazaret działał Bóg w Trójcy Świętej Jedyny, tak dzisiaj w każdym z nas, przez Chrzest święty i pracę Kościoła Bożego, działa również Bóg Ojciec, Bóg Syn i Bóg Duch. Jesteśmy dziełem i nosicielami Trójcy Świętej.

To było spojrzenie wzwyż, w niebo – spojrzenie na życie Maryi i w głąb naszych serc.

„ZNAK WIELKI” – MARYJA WZÓR NASZEJ JEDNOŚCI Z BOGIEM

A teraz spójrzmy na ziemię. Między niebem a ziemią jest powiązanie. Ma ono miejsce w Niej, w Matce Boga i ludzi, Królowej Anielskiej, ukazanej nam jako Znak Wielki na niebie: Niewiasta obleczona w słońce. Może dlatego, Najmilsze Dzieci, słońce dziś nieco przygasło, abyśmy oczyma żywej wiary dostrzegali Maryję, Niewiastę obleczoną w Słońce.

Ten „Znak Wielki” ukazał nam na nowo Ojciec święty Paweł VI w przepięknej Allokucji, skierowanej do świata z Fatimy, 13 maja ubiegłego roku. Zachęcił nas w niej

do naśladowania cnot Maryi. Jest to niemal wewnętrzną strukturą Kościoła Bożego. W Kościele mieści się przedziwna tajemnica, misterium ożywiająca i uświęcająca cały Lud Boży – Jezus Chrystus, Bóg Człowiek, obecny w Głowie i w członkach: w papieżu, biskupach, kapłanach, małżonkach, młodzieży, dzieciach – we wszystkich. A tuż przy Nim – jak poucza Sobór – obecna w misterium Chrystusa i Kościoła, Maryja. Współdziałała w dziele Odkupienia i uświęcenia całego Rodzaju ludzkiego. Trzeba nam się oswoić z obecnością Matki Kościoła w Kościele Chrystusowym. Mamy naśladować Jej cnoty i wiązać się z Nią, biorąc wzór z Syna Bożego.

Ojciec święty Paweł VI sprowadza na ziemię wielkość Niewiasty, obleczonej w słońce. Każe widzieć Jej cnoty w naszym codziennym życiu. Maryja pierwsza chodzi z Chrystusem, nosi Go w sobie – jest to pierwszy człowiek najbardziej wewnętrznie zespolony z Bogiem. Ona, oczekująca Matka, oswojona przez miesiące najbliższego związku z Błogosławionym Owocem swego żywota, niesie Go ze sobą wszędzie. Wspaniałe było obcowanie Matki ziemskiej z Bogiem Człowiekiem, który nie wzgardził łonem dziewiczym, ale obrał je sobie za mieszkanie! Odtąd Maryja jest wzorem dla wszystkich swoich dzieci, o których Chrystus mówił: „Umiłowaniem moim jest być z synami człowieczymi”. Maryja uczy nas wewnętrznej jedności z Bogiem. Mamy być jedno z Chrystusem i wszystko działać przez Niego, w Nim i z Nim.

DOSKONAŁY WZÓR ŻYCIA RODZINNEGO

Maryja pierwsza radowała się również obecnością Boga Człowieka w życiu rodzinnym. To także jest dla nas wzór i wskazanie. W okresie Wielkiej Nowenny jedno z haseł i programów brzmiało „Rodzina Bogiem silna”. Wielka Nowenna minęła, ale pozostały zobowiązania Jasnogórskich Ślubów i są nadal aktualne dla pokoleń wkraczających w drugie Tysiąclecie Chrześcijaństwa.

Patrzmy na wzór Najświętszej Rodziny – człowiek jest tu w najbliższym zespoleniu i zjednoczeniu z Bogiem i wszystko czyni dla Jezusa. Posługiwanie Maryi, Służebnicy Pańskiej i praca Józefa, skierowane są ku Bożemu Dziecięciu. Za przykładem Najświętszej Rodziny, w każdej rodzinie chrześcijańskiej, miłość matki, trud i poświęcenie ojca ma być kierowane ku dziecięciu. Jak w Nazaret między dwojgiem było Boże Dziecię, tak w każdej rodzinie chrześcijańskiej między dwojgiem, mężem i żoną, ojcem i matką, jest dziecię Boże. Wasze bowiem dzieci, Najmilsi Rodzice, są Bożymi dziećmi.

Maryja, niosąca Boga Człowieka przez swoją ojczystą ziemię, jest dla nas również wzorem apostoelskim, abyśmy przez ziemię polską umieli „nieść” Chrystusa w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym. Nie zamykajcie Go we wnętrzu własnego życia. Jak Maryja, która niosła Jezusa do Elżbiety i do świątyni jerozolimskiej, zaprowadził Go do Kany i była dlań Towarzystką Drogi Krzyżowej, tak i Wy, Rodzice katolicy, prowadźcie powierzone Wam dziecię na Boże drogi. Jak Ona chodziła z Bożym Dziecięciem, tak i Wy również umiejcie nosić w sercach waszych Boga i wszczepiać Go w dusze dzieci, które Wam Bóg powierzył.

Maryja daje wzór przedziwnej czujności i wierności. Jest wierna i uważna w życiu domu Nazaretańskiego, uważna w misterium Chrystusa, sprawującego Zbawienie, uważna na to, co dzieje się na Krzyżu, na Kalwarii. Z wielką godnością Matki, świadomej dzieła, jakie sprawuje Jej Syn, stoi wspierając Go swoją czujną obecnością.

Wspaniały to przykład dla Was, Rodzice, abyście za wzorem Maryi, czuwali nad powierzonymi Wam dziećmi Bożymi. Nie zapominajcie o zaufaniu, jakie okazał Wam Ojciec Niebieski, Ojciec wszystkich dzieci Bożych, i waszych dzieci. Bądźcie czujni i nie pozwólcie, aby wasze dzieci odbiegły od Boga, rozstały się z Chrystusem. Pozostańcie wierni waszemu szczytnemu powołaniu nawet wtedy, gdy obok radości życia rodzinnego, nawiedzą Was smutki. A może pośrodku rodziny stanie Krzyż. Trzeba wtedy spokojnie trwać, jak Maryja na Kalwarii i – przetrwać. Bo „wszelki smutek w radość się odmieni”... Najtrudniejsze i najboleśniejże życie ludzkie, jest jednak radością, miłością Bożą i wielką łaską dla każdego z nas. Wiemy, że po udrękach i cierpieniach przyjdą radości, jakie nagotował Bóg tym, którzy Go miłują.

ZWYCIĘSKIE POWIĄZANIE NIEBA I ZIEMI W POLSKIM OKRZYKU „JEZUS! MARYJA!”

Maryja nie opuszcza swojego Syna nawet wtedy, gdy zawisł na Krzyżu. Jest dla nas wzorem spokoju, dojrzałości, równowagi, ufności w miłość Bożą, wobec wszystkich cierpień, które mijają. Nazywamy Ja Matką Bożą Zwycięską. Ona ustanowiona jest przez Boga, aby starła głowę węża. Sama pokonała i przezwyciężyła wszystkie błędy i herezje, wszystkie udręki, cierpienia i niepokoje świata – Zwycięska Matka Boga i ludzi, Matka Kościoła!

Najmilsze Dzieci Boże Zagłębia Dąbrowskiego! Ileż Wy możecie przytoczyć przykładów zwycięstwa Maryi w swoim życiu, zwycięstwa przez waszą wiarę, ufność i miłość, cierpliwość i trud, który wzywając Jej pomocy – spokojnie podejmujecie.

Przenieśmy się na rozległe ziemie naszej Ojczyzny ziemskiej spowite wiosennym urodzajem. Radośnie jest zna ziemi! A chociaż pod ziemią, gdzie Bóg zachowa bogate skarby i na ziemi uprawnej, musi być cierpienie, ofiara i trud – wiemy, że warto go podjąć.

W Ojczyźnie naszej, jak długa i szeroka, w radości i bólu, rozlega się okrzyk: „Jezus, Maryja”! To polski okrzyk! Jakże często wyrywa się a naszych ust. W ciągu ostatnich dni wędrując z Warszawy przez niewielkie parafie Archidiecezji Warszawskiej, dotarłem na Jasną Górę, aby tam pracować z Wyższymi Przełożonymi zakonów męskich i żeńskich. Dzisiaj, od wczesnego ranka, czekając na radosną chwilę spotkania z Wami, oglądaliśmy w Bazylice Jasnogórskiej rzesze Ludu Wielkopolskiego, który ze swoim Arcybiskupem wołał: „Jezus, Maryja”!

I Wy Najmilsze Dzieci, to samo powtarzacie. Wy, Drogie Matki, „oswojone” z Matką Bożą, jakże często, gdy jesteście zdumione, zdziwione, zaskoczone, załężnione, a może uradowane, wołacie: „Jezus, Maryja”! To wspaniałe powiązanie nieba i ziemi, bóstwa i człowieczeństwa, nawiązanie do nauki Kościoła, który w swej Konstytucji Dogmatycznej o Kościele, każe nam wołać: „Jezus, Maryja!” Ona musi być wzywana razem ze swoim Synem. My znamy Ja przecież przez Jej Syna. Wielkość Maryi, jak wielkość niejednej cichej i pokornej matki, jest przez Jej Syna, Boga Człowieka.

MARYJNA WRAŻLIWOŚĆ NA SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNĄ, KONTYNUOWANĄ PRZEZ KOŚCIÓŁ BOŻY

Najmilsze Dzieci! Maryja uczy nas nie tylko cnót domowych – pokory, cierpliwości i wierności życiowemu zadaniu Służebnicy Pańskiej. Ona jest przedziwnie wrażliwa na sprawy ludzkie. W wyśpiewanym przez siebie wspaniałym kantyku „Magnificat” okazała dusze wrażliwą na sprawy Boże i ludzkie, na sprawy narodu i ludzi cierpiących, upokorzonych, ubogich, głodnych i nagich, których sam Bóg napełnia darami, podczas gdy dumnych i bogatych puszcza niekiedy z torbami.

Jakże nie miałyby być wrażliwa na sprawy ludzkie. Ta, co karmiła świata Zbawienie, do której wołamy: „I nam, jak Matka, daj pożywienie”! Jakże miałyby nie być

wrażliwa na prace matek, gotujących stawę! Sama przecież to czyniła. Jakże mogłyby być Jej obojętne pracowite dłonie, które nocą ślęczą przy igle, aby wczesnym rankiem dzieci były przygotowane do szkoły, a mąż do pracy. Ta, która krzątała się około najrozmaitszych posług w swoim skromnym, ubożuchnym domostwie, musiała być wrażliwa na ład życia rodzinnego. Triumfująca dziś Królowa nieba i ziemi musiała być zapobiegliwa, bo Ojciec Niebieski jako wyprawę swego Syna, dał Jej jedynie wielką miłość w sercu. Widać więcej ona znaczy niż pieniądze, dostatek i dobrobyt.

Maryja jest przedziwnie wrażliwa na sprawy ziemi rodzimej, zwanej dziś Ziemią Świętą, Nazaret, Jeruzalem... Przemierzyła na niej wiele kilometrów, przyjrzała się kwiatom i kamieniom raniącym Jej nogi. To wszystko było Jej udziałem. Gdzie znaleźć Matkę, bliższą codziennemu życiu, jak właśnie Matka Boga Człowieka? Ona, Królowa Aniołów i Matka ludzi, zrozumie Was w waszym trudzie i trosce codziennej, doda otuchy.

Zwiemy Ją Zwierciadłem Sprawiedliwości, bo właśnie w „Magnificat” dała dowód wrażliwości na niedole ludzką. Nieraz mówiłem, że pierwszy Manifest wyrównania społecznego i społecznej sprawiedliwości wyśpiewała właśnie Ona, Maryja, na progu ubogiego domku Elżbiety i Joachima w Ain Karim, dokąd poszła z macierzyńską posługą do matki, oczekującej dziecięcia.

Gdy patrzymy na Jej przedziwną wrażliwość, rozumiemy dlaczego Kościół Boży jest wrażliwy na wyrównanie społeczne, na ład społeczny i sprawiedliwość, której uczy w duchu Ewangelii, do dziś. Każdy, kto obiektywnie i spokojnie bada dzieje Kościoła, musi zerwać z legendą, tendencyjnie umacnianą, że Kościół jest niewrażliwy na potrzeby klasy pracującej i nic na rzecz tej klasy nie zrobił.

Dąbrowa Górnicza i całe Zagłębie niezawodnie znalazłoby w dziejach dowody, jak Kościół w chwilach udręki, niesprawiedliwości i krzywdy społecznej, dodawał otuchy i uczył pokoju – jednocześnie ożywiał nadzieję i pobudzał do wysiłku, aby lepiej, uczciwiej i sprawliwiej urządzić życie ludzkie na ziemi.

Cały wysiłek Kościoła, który nieustannie mówi o wysokiej godności człowieka, jest zbawczym wkładem w jego rehabilitację, w postęp społeczny, który dzisiaj szczególnie jest przedmiotem zainteresowania wszystkich ludzi. Zajmował się tym zagadnieniem i Sobór Watykański II, i Jan XXIII w swojej przodującej Encyklice „Pokój na ziemi” i Paweł VI w encyklice – „O rozwoju ludów i narodów”.

Wszystko to czerpiemy z najdawniejszych źródeł. Bóg przychodzi na świat przez Maryję, aby zbawiać i dawać wolność ludzkości. Z tą najszerzej pojętą wolnością, łączy się również wolność w porządku społecznym, ekonomicznym, politycznym, zgodnie z prawem i wysoką godnością osoby ludzkiej. Mimo najlepszej woli, słabość ludzka, nieumiejętność i brak doświadczenia utrudniają niekiedy urzeczywistnianie sprawiedliwości. Pełną Sprawiedliwością jest tylko Bóg – dlatego Kościół, za przykładem Matki Pięknej Miłości, uczy nas, Najmilsze Dzieci, uzupełniania naszych wysiłków nad zaprowadzeniem sprawiedliwości społecznej przez miłość w życiu społecznym. Przekonano się, że najlepsze wysiłki i dążenia do sprawiedliwości nie dadzą pożądanых wyników, jeśli nie będą się wiązały z miłością społeczną.

Biskupi polscy, mówiąc o programie odnowy posoborowej o postulatach chrześcijańskiej sprawiedliwości społecznej, jednocześnie głoszą „Krucjatę Społecznej Miłości”, abyśmy czerpiąc z Boga, który jest Miłością, przez Syna – Wysłannika Miłości Ojcowej, zrodzonego pod sercem Matki Pięknej Miłości, wprowadzali miłość do naszych serc i rodzin, w życie sąsiedzkie miast i wsi, do warsztatów pracy, na powierzchnie ziemi i w jej głębinę. Wszędzie, gdzie zapanuje miłość pod patronatem Maryi, która jest Zwierciadłem Sprawiedliwości i Matką Pięknej Miłości, przywrócony zostanie szacunek dla każdego człowieka i uznanie jego praw: prawa do prawdy, sprawiedliwości, pokoju i wolności, a jednocześnie zapanuje jedność serca i pokój, którego świat dać nie może.

Najmilsze Dzieci! Kończymy nasze rozważania. Zeszliśmy ze szczytów niebios, gdzie zasiada Królowa Anielska, na ziemię. Zapatrzeni w Znak Wielki na niebie – Niebiastę obleczoną w słońce, Matkę Boga i ludzi, Maryję, umiejmy wołać przez życie całe: Jezus, Maryja! Naśladując cnoty Jezusa i Maryi, budujmy na ziemi Królestwo miłości i pokoju, łaski i prawdy, sprawiedliwości i jedności.

Królowo Aniołów i ludzi! Oddajemy się dzisiaj w Twoją szczególną opiekę. Patrzymy z radością na Twoje Ukoronowanie. Stało się to, czego pragnął rzetelny, pracowity, gorliwy, wierzący Lud Dąbrowy Górniczej i Zagłębia Dąbrowskiego. Jesteś ukoronowana, nasza Oblubienico i Matko! I my dzisiaj, patrząc na Ciebie, głosimy radosną nowinę: Niech będzie słyszana, Alleluja! Po krańce polskiej ziemi, niech będzie opowiedane, że Pan swój naród wyzwolił, Alleluja, Alleluja! Amen.

Najmilsze Dzieci Boże! Pragnęliśmy okazać dzisiaj Matce Najświętszej pełną ufność, dlatego też, niech nikt się nie smuci, że troszkę popadało. Musimy być wielkoduszni. Wiecie, że deszcz jest potrzebny, jest też łaską Bożą. Przyjmiemy to więc ze spokojem. W nagrodę za naszą ufność, po skończonej celebrze pontyfikalnej Kardynała Metropolity Krakowskiego, wyjdzie procesja wokół świątyni, z Ukoronowaną Postacią Maryi. Zawsze gotów do wszelkiego dobrego słowa, Kardynał Metropolita może już pod słońcem Bożym, wygłosi tam zamierzone przemówienie.